

TEKSTURA  
Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy  
tom 1 (7): 2016

<http://dx.doi.org/10.12775/Tek.2016.003>

**Klaudia Peplińska**

e-mail: k.peplinska@onet.pl



**KINO, ESTRADA, KREM SUŁTAŃSKI I MAŁA CZARNA,  
CZYLI HISTORIA OPOWIEDZIANA  
POWIATOWEGO DOMU KULTURY W CHEŁMNIE\***

*A Jadwiga Wagner, dbająca o porządek w placówce? „To była jedna z najbardziej zadbanej kobiet. Przychodziła do pracy w futrze, w makijażu, miała złote zęby – to wówczas było bardzo modne. Po czym wchodziła do domu kultury, zdejmowała futro, zakładała chustkę na głowę i komunikowała: »Teraz to jestem Wagnerowa!«, i zabierała się do pracy”<sup>1</sup>.*

„To był nasz ul”<sup>2</sup> – tak o Powiatowym Domu Kultury<sup>3</sup> w Chełmnie opowiadają dzisiaj najstarsi mieszkańcy. Powstały w 1951 roku i usytuowany w samym sercu chełmińskiej starówki, w krótkim czasie zamienił się w centrum kulturalnego życia miasta. Bo do PDK-u chodzili wszyscy. Kiedy najmłodsi rozwijali swoje umiejętności w grupach tanecznych i teatralnych, pracownicy instytucji z byłymi aktorami powojennego „teatru miejskiego” tworzyli scenę dla dorosłych. Innych od 1956 roku muzyką, świeżą prasą

---

\* Artykuł powstał na podstawie fragmentów pracy licencjackiej pt. „Chełmiński Dom Kultury. Działalność i rola instytucji w kształtowaniu uczestnictwa mieszkańców w kulturze”, napisanej pod kierunkiem dr Marzenny Wiśniewskiej (Toruń 2015) oraz tekstu pt. *Kino, estrada, tort bezowy i mała czarna. Tak w mieście kwitła kultura*, opublikowanego na łamach tygodnika „Czas Chełmna” (13 marca 2015 r.).

<sup>1</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy i mała czarna. Tak w mieście kwitła kultura*, „Czas Chełmna” 2015, nr 11914, s. 8.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Od 1975 roku Chełmiński Dom Kultury.

i najlepszym kremem sułtańskim w mieście wabił do siebie Klub Kulturalnego Wypoczynku. To w nim odbywały się koncerty życzeń, wieczory muzyczne i spotkania z artystami. Tu spotykali się miłośnicy teatru i gry w brydża. I to również tutaj od razu po lekcjach biegli uczniowie z chełmińskiego ogólniaka, od lat 60. skupieni w zaaranżowanej w pomieszczeniach piwnicznych PDK-u Młodzieżowej Piwnicy Sfinks. I choć w mroźną noc z 14 na 15 lutego 1984 roku działalność placówki na ul. Rynkowej przerwał pożar budynku, doświadczenia rozkwitu kultury na chełmińskiej starówce w pamięci mieszkańców pozostały do dziś. Artykuł jest zbiorem tych doświadczeń, próbą utrwalenia historii mówionych i wyłonienia z nich nieznanych lub pomijanych elementów obrazu życia kulturalnego Chełmna. Wszystkie historie gromadziłam w 2015 roku, a wraz z nimi odkrywałam to, w jak niezwykle sposób dopełniają wiedzę historyczną i dostępne materiały archiwalne. Część refleksji mogłam na bieżąco konfrontować z opiniami środowiska i zarazem je poszerzać, ponieważ niektóre wypowiedzi zostały opublikowane na łamach tygodnika „Czas Chełmna”. Z zebranych przeze mnie opowieści wyłonił się wielobarwny pejzaż zjawisk, wśród których przynajmniej kilka z powodzeniem można uznać za tzw. dobre praktyki kulturowe.

### Odradzanie się kultury w latach powojennych

Zanim w Chełmnie rozpoczął działalność Powiatowy Dom Kultury, w pierwszych latach powojennych za sprawą lokalnych działaczy doszło do odrodzenia kulturalnego życia miasta i, jak pisze Eugenia Kwiatkowska, „W przeciwstawieniu do trudnego okresu gospodarczego [...] rozwijało się w Chełmnie od początku dość pomyślnie. Braki finansowe zastępował entuzjazm i dobra wola grupy aktywistów [...]”<sup>4</sup>. W mieście zamieszkałym wówczas przez 10 tys. chełmian na uwagę zasługiwały inicjatywy reaktywujące muzyczną kulturę miasta. Już w 1945 roku działalność wznowiło Pomorskie Towarzystwo Muzyczne, a dzięki staraniom jego członków w tym samym roku powstała placówka, będąca załącznikiem przyszłej szkoły muzycznej, znana wówczas pod nazwą Kursów Muzycznych im. Jana Paderewskiego<sup>5</sup>. Istotnym elementem upowszechniania muzyki były, zdaniem Kwiatkowskiej, organizowane przez towarzystwo wieczory muzyczne<sup>6</sup>. Placówka rozwijała się

<sup>4</sup> E. Kwiatkowska, *Chełmno współczesne na tle jego przeszłości*, Toruń 1984, s. 43.

<sup>5</sup> Tamże, s. 43–44.

<sup>6</sup> Tamże, s. 43.

jednak w bardzo trudnych warunkach: „[...] brakowało opału i pieniędzy dla personelu [...]. Skromny budżet uzyskiwany z Referatu Oświaty uzupełniano z różnych źródeł społecznych: składek PTM-u, zbiórek ulicznych, różnorodnych imprez”<sup>7</sup>. Ważnym przedsięwzięciem okazało się jednak powstanie Miejskiego Ogniska Muzycznego – upaństwowione w 1951 roku, w latach 70. przekształcono w Państwową Szkołę Muzyczną I Stopnia. I to w niej, zdaniem Kwiatkowskiej, w 1983 roku w czterech sekcjach: teorii, instrumentów dętych, fortepianu i sekcji smyczkowej kształciło się 162 uczniów, i jak relacjonuje, poza udziałem muzyków w imprezach okolicznościowych: „[...] zaczęto organizować dla społeczeństwa [...] coroczny koncert z występami najlepszych zespołów”<sup>8</sup>.

W latach powojennych na terenie powiatu rozwijała się również sieć biblioteczna. Jak pisze Kazimierz Faber, już w 1945 roku działalność rozpoczęła Powiatowa Centralna Biblioteka, która dwa lata później przekształcona została w Powiatową Bibliotekę Publiczną. W 1948 roku w mieście powstała z kolei pierwsza czytelnia publiczna<sup>9</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak powojenny ruch teatralny. Na terenie miasta działalność rozpoczęli wówczas aktorzy tworzący amatorski „teatr miejski”. Wśród nich, jako uczeń gimnazjum, zadebiutował jeden z przyszłych kierowników PDK-u, Stanisław Burandt. Opiekę nad grupą sprawował major, a aktorzy za pracę nad spektaklem otrzymywali należne honorarium.

Pamiętam rok 1945. Wówczas w Chełmnie działał już pierwszy powojenny teatr. Był półzawodowy, ze wspianiałymi artystami. Jedną z aktorek, pani Janina Kondzior, przynosiła do mojej siostry stare suknie balowe, które ta brała na warsztat krawiecki. W tym teatrze zadebiutowałem jako uczeń gimnazjum. Artyści otrzymywali należne honorarium. Pamiętam, że zarobiłem wtedy 200 zł i to był dla mnie majątek – wspomina Stanisław Burandt<sup>10</sup>.

Mimo że powojenny „teatr miejski” zakończył działalność z powodu odejścia majora, w latach 50. aktorów nadal można było oglądać na scenie. Zespół teatralny oraz grupę z programem estradowym tworzyli w Powiatowym Domu Kultury z pracownikami instytucji. Na fotografiach zachowała się wy-

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 44.

<sup>8</sup> Tamże, s. 45.

<sup>9</sup> K. Faber, *Oświata i życie kulturalne Chełmna i powiatu*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu*, red. M. Biskup, Toruń 1968, s. 437.

<sup>10</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8.

stawiona przez chełmińską publicznością w 1956 roku sztuka Jana Kanty Gregorowicza pt. *Werbelt domowy* w reżyserii Stanisława Burandta.

Zająłem się reżyserią spektaklu, ale asystenturę powierzyłem wtedy pani Marii Rutkowskiej. Kiedy objąłem funkcję kierownika domu kultury, postanowiłem zaprosić tych aktorów do siebie. Naprawdę byli fantastyczni. Kiedy w latach działania teatru major zabrał ich na pokazy do Warszawy, to mimo tego, że nie mieli wykształcenia zawodowego, chcieli ich tam zatrudnić. Oni mieli tu jednak swoje rodziny, a poza tym w stolicy trudno było wówczas o mieszkania [...]¹¹.

Amatorski ruch teatralny na stałe wpisał się więc w program placówki, zwłaszcza początkowych lat działalności, kiedy kierownictwo domem kultury objął Stanisław Burandt. Na terenie miasta w latach powojennych działalność prowadziły również organizacje kulturalno-oświatowe, wśród nich m.in. Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego¹², którego ważną rolę Kwiatkowska upatruje m.in. w zbieraniu zabytków archeologicznych. Zdaniem autorki: „Z niej to zrodziła się myśl stworzenia w Chełmnie placówki muzealnej”¹³. Utworzony punkt muzealny zajmował się zabezpieczaniem i eksponowaniem zbiorów, edukacją kulturalną oraz przygotowywaniem wystaw. Muzeum Ziemi Chełmińskiej formalnie stał się jednak dopiero w 1983 roku¹⁴.

Po wojnie na terenie miasta odrodziła się również działalność harcerstwa, które szczyt swojej popularności osiągnęło w latach 60.¹⁵ Chełmno odwiedzały kina objazdowe, przy czym miasto mogło pochwalić się dwiema salami kinowymi. Do lat 80. działało tu utworzone już w połowie lat 40. kino Słowianin oraz wyświetlające filmy do początku lat 70. kino Wiarus¹⁶. Jak pisze Anna Grzeszna-Kozikowska: „Wiele osób wspomina ciepłą atmosferę kina i tanie bilety”¹⁷, jednak – jak podaje – już w 1971 roku kino Wiarus zakończyło działalność z powodu m.in. braku nowoczesnego sprzętu oraz

---

¹¹ Wywiad przeprowadzony ze Stanisławem Burandtem 2.03.2015 r., zbiory autorki.

¹² K. Faber, *Oświata i życie kulturalne Chełmna*, s. 440–443.

¹³ E. Kwiatkowska, *Chełmno współczesne*, s. 49.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ A. Grzeszna-Kozikowska, *Jak powstał chełmiński Dom Harcerza*, „Czas Chełmna” 2008, nr 23560, s. 8.

¹⁶ A. Grzeszna-Kozikowska, *Kina w Chełmnie*, „Czas Chełmna” 2009, nr 40628, s. 6.

¹⁷ Tamże.

wysokich kosztów utrzymania<sup>18</sup>. Do początku lat 60. w Powiatowym Domu Kultury działalność prowadziło także kino oświatowe Wiedza<sup>19</sup>, a kilka lat później kulturalną infrastrukturę miasta wzbogacił kinoteatr Rondo, znany z działalności dyskusyjnych klubów filmowych oraz organizacji bajkowych poranków dla najmłodszych<sup>20</sup>. Gospodarzem sali w 1974 roku został Powiatowy Dom Kultury. Nowy obiekt, będący w stanie pomieścić czterystu widzów, wpłynął na kształt kulturalnej oferty placówki, stwarzając pracownikom możliwość współpracy m.in. z Teatrem im. Wilama Horzycy w Toruniu<sup>21</sup>.

W latach 50. to właśnie Powiatowy Dom Kultury stał się centrum kulturalnego życia miasta. Powstanie placówki było efektem niezwyklego entuzjazmu mieszkańców, rozkwitu działalności amatorskiej i poszukiwania miejsca dla zrzeszających się miłośników różnych dziedzin sztuki. Do formalnego i organizacyjnego ukonstytuowania się PDK-u doprowadziła dokonująca się w kraju w latach 1949–1956 centralizacja działalności kulturalnej<sup>22</sup>, która z jednej strony wpłynęła na stabilność instytucji przez zapewnienie jej stałych warunków lokalowych i środków na prowadzone działania, z drugiej – znacząco ograniczyła możliwość tworzenia autorskiego modelu działań przez wyznaczoną ogólnie formę upowszechniania kultury.

W tym czasie miasto zamieszkiwało ponad 12 tys. chełmńian. Zdaniem Eugenii Kwiatkowskiej, „Wyraźną zmianę dostrzegamy dopiero w 1955 r., kiedy liczba mieszkańców przekroczyła [...] wartość przedwojenną”<sup>23</sup>. Ta wynosiła wówczas 13,5 tys., a według autorki decydujący wpływ na wzrost liczby mieszkańców miał rozwój produkcji przemysłowej. „Równoległe ze wzrostem atrakcyjności miasta [...] zwiększała się liczba ludności, która w 1965 r. wynosiła 17,4 tys.”<sup>24</sup>. Na lata działalności instytucji przypadł więc znaczny wzrost liczby mieszkańców. W ich pamięci na długo, oprócz arty-

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> E. Kwiatkowska, *Chełmno współczesne*, s. 47.

<sup>20</sup> A. Grzeszna-Kozikowska, *Kina w Chełmnie*, s. 6.

<sup>21</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia Chełmińskiego Domu Kultury*, archiwum ChDK. Opracowanie dostępne również na stronie: <http://www.bip.chemno.pl/?cid=1160>, dostęp: 10.03.2015.

<sup>22</sup> J. Kargul, *Od upowszechniania kultury do animacji kulturalnej*, Toruń 1997, s. 40.

<sup>23</sup> E. Kwiatkowska, *Rozwój gospodarczy Chełmna w okresie Polski Ludowej*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu*, s. 373.

<sup>24</sup> Tamże.

stycznej działalności PDK-u, zapisało się tętniące w murach instytucji życie towarzyskie.

### Teatr, muzyka i estrada

Powiatowy Dom Kultury rozpoczął działalność w 1951 roku. Zajmował wówczas parter budynku przy ul. Rynkowej 1. Choć na prawdziwy rozkwit życia kulturalnego mieszkańcy musieli czekać jeszcze pięć lat, to już za sprawą pierwszego kierownika, Henryka Kowalewskiego, działalność rozpoczęły orkiestra dęta, Ludowy Zespół Taneczny i Amatorski Zespół Teatralny. Chełmianie mogli również rozwijać swoje umiejętności w sekcjach muzycznych<sup>25</sup>. W 1955 roku funkcję kierownika domu kultury objął dwudziestopięcioletni absolwent Państwowej Szkoły Teatru Ochotniczego w Bydgoszczy Stanisław Burandt. I choć od 1949 roku warsztat aktorski rozwijał pod okiem Adama Grzymały-Siedleckiego, aktywnie uczestniczył w kulturalnym życiu miasta. Podczas wakacji prowadził m.in. zajęcia taneczne oraz sam brał udział w artystycznym życiu instytucji. W 1951 roku duet taneczny tworzył z Gertrudą Kociniowską-Owczarzak<sup>26</sup>. Po latach studiowania gry aktorskiej, choreografii, baletu, rytmiki i kostiumologii jawił się w Chełmnie jako dyrektor artysta: reżyserował sztuki, wykonywał scenografie i sam występował na scenie.

Silną stroną działalności PDK-u stał się więc amatorski ruch teatralny. Pracowników instytucji, wraz z samym kierownikiem, można było oglądać na scenie – estradę *Z humorem i piosenką na ty* tworzyli z aktorami powojennego „teatru miejskiego”<sup>27</sup>. W murach placówki rozwijał się także Teatralny Zespół Dorosłych, a wśród młodszych mieszkańców miasta dużym zainteresowaniem cieszył się Dziecięcy Teatr Baśni – przed publicznością młodzi aktorzy wystawili m.in. *Trzewiki szczęścia* Benedykta Herta w reż. Edwarda Witkowskiego. Kierownictwem artystycznym zajął się wówczas Stanisław Burandt<sup>28</sup>. W PDK-u rozwijały się również zespoły muzyczne, m.in. Mała Orkiestra Symfoniczna, kwartet muzyczny i orkiestra dęta pod opieką ówczesnego dyrektora Ogniska Muzycznego Piotra Andrusz-

---

<sup>25</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>26</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

kiewiczza. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się zespoły i duety taneczne, nad którymi czuwała Gertruda Kociniewska-Owczarzak. Na ofertę placówki składały się też coroczne spotkania świąteczne, bale karnawałowe, a w okresie letnim – plenerowe festyny rodzinne<sup>29</sup>. Fenomenem miejsca były jednak nie tylko propozycje kulturalne, ale i sami pracownicy instytucji – wśród nich m.in. Gertruda Kociniewska-Owczarzak, Tadeusz Borowski oraz Edward Witkowski.



Fot. 1. Dziecięcy Teatr Baśni PDK, *Trzewiki szczęścia*

Źródło: archiwum prywatne Stanisława Burandta.

Miałem tutaj wspaniałych ludzi. Pani Gertruda Kociniewska-Owczarzak pracowała jako choreograf – to była piękna kobieta o fiołkowych oczach, niezwykle utalentowana. Był z nami także późniejszy dyrektor Tadeusz Borowski – on specjalizował się w konferansjerce, prowadził przeróżne spotkania i konkursy – opowiada Stanisław Burandt. Później przybył także Edward Witkowski, jemu oddałem sekcje, które do tej pory miałem

---

<sup>29</sup> Tamże.

pod swoją opieką – koło recytatorskie, teatralne... Do dyrektora pewnie nie należały te obowiązki, ale ja to kochałem. Edward to był cudowny pracownik, reżyser i choreograf. W kwestiach artystycznych porozumiewaliśmy się bez słów<sup>30</sup>.

Oprócz instruktorów w historii domu kultury zapisały się nietuzinkowe osobowości. Jedną z nich była dbająca o porządek w placówce Jadwiga Wagner – aktorka dwóch ról, kobiety w futrze i sprzątaczką w PDK-u.

Mało kto dzisiaj wie lub pamięta, że Powiatowy Dom Kultury posiadał także własny radiowęzeł, którego spikerem w latach 1955–1959 był Stanisław Burandt. Przez głośniki, wystawione m.in. na ulicach miasta oraz w lokalach gastronomicznych, do mieszkańców docierały nie tylko wiadomości kulturalne, ale także informacje płynące do instytucji z miejskich zakładów pracy.

Początkowo [radiowęzeł – K.P.] znajdował się na rynku w miejscu zakładu fotograficznego. Miałem swój klucz, więc codziennie biegłem tam przed godz. 6, aby nadawać pierwsze informacje – podawane były trzy razy dziennie. Potem postarałem się, aby władze przeniosły go do siedziby PDK-u. [...] Informacje były przeróżne, docierało do nas wiele ogłoszeń z zakładów pracy. To była prowizorka... Skrzyneczka i mikrofon. Nigdy siebie nie słyszałem, ale za to słyszałem Tadeusza, kiedy przechodziłem przez ul. Grudziądzką, gdzie na rogu w „Gospodzie” wystawiano głośnik<sup>31</sup> [wspomina Stanisław Burandt].

---

<sup>30</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8.

<sup>31</sup> Tamże.



Fot. 2. Estrada PDK 1956/1957

Źródło: archiwum prywatne Stanisława Burandta.



Fot. 3. Stanisław Burandt, radiowęzeł PDK

Źródło: archiwum prywatne Stanisława Burandta.

### Klub Kulturalnego Wypoczynku

Kawiarnia na parterze Powiatowego Domu Kultury rozpoczęła działalność w 1956 roku. Od tej pory chełmianie o kulturze (i nie tylko) rozmawiali przy filiżance kawy, a gdy zasobność portfela pozwalała na więcej przyjemności – torcie bezowym z bitą śmietaną.

To była kawiarnia z ambicjami – stwarzała atmosferę bytu w kulturze. Do środka wchodziło się od strony rynku – drzwi zawsze były szeroko otwarte, a z głośników wydobywały się modne melodie... Można było tu poczytać gazety,

czasopisma, wypić kawę, porozmawiać. Nazwałem ją Klubem Kulturalnego Wypoczynku, bo tutaj wiele się działo<sup>32</sup>.

Na długo w pamięci mieszkańców zapisał się także serwowany w kawiarni cytrynowy i czekoladowy krem sułtański – lokal w siedzibie PDK-u prowadziła wówczas PSS Społem w Chełmnie.

W kawiarni serwowano słodkie desery: wspaniałe torty, wypiekane ciasta, krem sułtański i wyśmienitą gorącą czekoladę, którą przyrządzano na mleku. Kiedy w sklepach niczego nie było – tutaj było wszystko! Można było zamówić małe śniadanie, bo panie serwowały np. jajecznice, albo zamówić małe przekąski – na poczekaniu zawsze przygotowały coś dobrego<sup>33</sup>.



Fot. 4. Klub Kulturalnego Wypoczynku, kawiarnia Klubowa

Źródło: Kronika Powiatowego Domu Kultury, archiwum ChDK.

---

<sup>32</sup> Wywiad przeprowadzony ze Stanisławem Burandtem.

<sup>33</sup> Wywiad przeprowadzony ze Stefanią Ciereszko, była przewodniczącą Związków Zawodowych Pracowników Handlu i Spółdzielczości, w dniu 25.01.2015 r., zbiory autorki.

Do stałych form organizowanych w Klubie należały m.in. spotkania z zapraszanymi artystami i wieczory muzyczne. Odbywały się tu również konkursy Zgaduj-Zgadula oraz koncerty życzeń prowadzone przez Tadeusza Borowskiego<sup>34</sup>, który (jak wspomina Stanisław Burandt): „[...] podczas wieczorów sprzedawał publiczności modne wówczas teksty Stefana Wiecha Wiecheckiego”<sup>35</sup>. Kawiarnia stała się w tym czasie centrum kulturalnego życia miasta – oprócz wspomnianych koncertów życzeń, konkursów i wieczorów muzycznych, a także gier stolikowych (szachów, warcabów i modnego wówczas brydża), których miłośników skupiała boczna sala klubu, na uwagę zasługiwało stowarzyszenie miłośników teatru.

Pamiętam eleganckie kobiety – była to mecenasowa, profesorowa... Pięknie ubrane, przychodziły do klubu w kapeluszach i tworzyły grupę miłośników teatru. Mimo tego, że wiedzę o teatrze miałem, praktyczną także, to przy nich zamieniałem się w słuch<sup>36</sup> [mówi Stanisław Burandt].

Zróżnicowana oferta placówki świadczyła o potrzebie uczestniczenia mieszkańców w przejawach bardziej ambitnej kultury. Dla chełmnian Klub Kulturalnego Wypoczynku to jednak przede wszystkim miejsce spotkań towarzyskich i takim pozostało aż do 1984 roku.

To było nasze zbiorowisko, nasz ul. Kiedy było parę groszy, to po prostu szło się do kawiarni – wspomina Krystyna Klonowska. – Z koleżankami siedziałyśmy trzy godziny przy małej czarnej, a gdy się dobrze zagadało, to była szansa na dolewkę. Przepyszny był też tort bezowy z bitą śmietaną, ale wiadomo: to przy wypłacie – żartuje<sup>37</sup>.

Ludzi zawsze było pełno. Pamiętam, kiedy zabierałam synka na lody: wchodziliśmy do szatni, a miejsc w kawiarni nigdy nie było. Młodzi z ogólniaka od razu po zajęciach biegli do kawiarni – czasami dwójka siedziała na jednym krześle – opowiada mieszkanka Chełmna, pani Maria Drozdowska. – Czekano się wtedy w szatni, aż zwolni się miejsce<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>35</sup> Wywiad przeprowadzony ze Stanisławem Burandtem.

<sup>36</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

### Młodzieżowa Piwnica Sfinks

W 1959 roku kierownikiem Powiatowego Domu Kultury został Tadeusz Borowski. Już na początku lat 60. instytucja poszerzyła swoją działalność o Młodzieżowy Klub Sfinks<sup>39</sup>. W ten sposób wyszła naprzeciw zainteresowaniom młodzieży, szukającej twórczego spełniania – stąd organizowane konkursy recytatorskie, zajęcia fotograficzne i utworzone w piwnicy Amatorski Teatr Poezji oraz Klub Młodej Inteligencji<sup>40</sup>. Rosnąca fascynacja muzyką wzbogaciła z kolei ofertę placówki o formy zabaw tanecznych oraz organizowane kiermasze płyt<sup>41</sup>. W latach 70. na dyskoteki w PDK-u całymi grupami przychodzili młodzi mieszkańcy Chełmna. Przez osiem lat zabawy w domu kultury, jako uczeń chełmińskiego ogólniaka, prowadził Janusz Fijałkowski, późniejszy instruktor pracy terenowej PDK-u.



Fot. 5. Dyskoteka ChDK

Źródło: Kronika Chełmińskiego Domu Kultury, archiwum ChDK.

<sup>39</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>40</sup> K. Faber, *Oświata i życie kulturalne Chełmna*, s. 435.

<sup>41</sup> E. Kwiatkowska, *Chełmno współczesne*, s. 46.

Organizatorem dyskotek byłem w latach 1972–1980. Na początku z Andrzejem Sikorą, później już sam. Płyty przynosiłem swoje. Traciłem na nie majątek, a też nie było łatwo je zdobyć. [...] Nie była potrzeba reklama, każdy wiedział, że idzie weekend i będzie można przyjść potańczyć. Przede wszystkim bawiła się młodzież ze szkół średnich. A na parkiecie królowały przeboje Boney M i Abby<sup>42</sup> [wspomina Janusz Fijałkowski].

Co się działo na tych dyskotekach! Odbywały się co weekend, a niektórzy zbierali się już od godz. 16. Hałas był na ulicy! A jak się skończyła, to dwa razy taki. Ale to był klimat placówki, dużo miejsca tu nie było, ale nikt nikomu nie przeszkadzał. Wchodziło się tu i od razu wiedziało, że jest się w domu kultury<sup>43</sup>.

Od tej pory życie kulturalne i towarzyskie rozwijało się równocześnie w Piwnicy oraz Klubie Kulturalnego Wypoczynku. Dowodem tego barwnego okresu w Powiatowym Domu Kultury są zapisy w kronice instytucji:

Do południa piosenka radziecka, a po południu tańce w kolejnym podwieczorku towarzyskim dla młodzieży [...]. Okazuje się, że młodzież chełmińska nie tylko lubi tańczyć, ale i śpiewać. Sala PDK-u była roztańczona i rozśpiewana<sup>44</sup>.

W Klubie Kulturalnego Wypoczynku rozegrał się mecz brydża sportowego. Troszkę przeszkadzały rozbawione głosy młodzieży z sąsiednich sal PDK-u, ale zatwardziały miłośnikom zielonego sukna, szlemów, szlemików to nie przeszkodziło<sup>45</sup>.

Jak zwykle w każdą środę, tak i tym razem w Klubie Młodzieżowym Piwnica młodzież spędziła czas na kolejnym wieczorze klubowym, oddając się całkowicie rytmom tanecznym. W Klubie Kulturalnego Wypoczynku zaś rozegrał się turniej szachistów i warcabistów [...]<sup>46</sup>.

### Wszyscy chcą do kina

W latach 70. w mieście odbywały się międzynarodowe turnieje bokserские, rozwiniętą działalność w domu kultury prowadzili szachiści i miłośnicy brydża sportowego. W murach placówki zainteresowaniem cieszyły się zajęcia muzyczne, taneczne i plastyczne, działalność prowadziła także

---

<sup>42</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8.

<sup>43</sup> Wywiad przeprowadzony z Urszulą Frąckiewicz, byłym instruktorem pracy środowiskowej Powiatowego Domu Kultury w Chełmnie, 27.02.2015 r., zbiory autorki.

<sup>44</sup> Kronika Powiatowego Domu Kultury.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

sekcja fotograficzna<sup>47</sup>. W 1974 roku Powiatowy Dom Kultury przejął obiekt kinoteatru Rondo. Hol nowego obiektu stał się wówczas miejscem wystaw amatorów oraz profesjonalnych artystów<sup>48</sup>. Infrastrukturę kulturalną miasta wzbogaciła także oddana do użytku w latach 70. muszla koncertowa na chełmińskich plantach – miejsce koncertów, zabaw dla dzieci oraz festynów rodzinnych. W późniejszych latach placówce przekazany został również amfiteatr przyzakładowej świetlicy Fabryki Akcesoriów Meblowych.

W 1975 roku po reformie administracji państwowej<sup>49</sup> Powiatowy Dom Kultury zmienił nazwę na Chełmiński Dom Kultury. Zarazem rozpoczął współpracę z Wojewódzkim Wydziałem Kultury i Wojewódzkim Domem Kultury w Toruniu<sup>50</sup>. Efektem wprowadzonej w życie reformy administracji było utworzenie domów kultury w każdym województwie. Chełmińska placówka stała się więc filią toruńskiej instytucji.

Po Tadeuszu Borowskim kierownictwo Chełmińskim Domem Kultury objęła Maria Kaznowska, która funkcję dyrektora pełniła tylko przez rok. W murach placówki działalność rozpoczął wówczas Dziecięcy Zespół Tanceczny Promyk<sup>51</sup> – po odejściu Kaznowskiej prowadzony przez Stanisława Nowaka, a od 1985 roku rozwijający się pod okiem Adama Szmytkowskiego. W latach 80. zespół wziął udział w licznych przeglądach, m.in. w Toruniu i Łomży. W 1990 roku gościnnie wystąpił w Holandii<sup>52</sup>. Na uwagę zasługują również stroje, w których tancerki pojawiały się podczas występów.

Zaczęliśmy werbunek młodych tancerzy. Ze Stanisławem Nowakiem pojechalśmy do warszawskiego zakładu krawieckiego, który szył suknie dla Mazowsza. Jakim sposobem mu się to udało, do dzisiaj nie wiem – żartuje Urszula Frąckiewicz. – Przywieźliśmy do Chełmna przepiękne sukienki, każdą innego koloru, z tiulu na sztywnych halkach<sup>53</sup>.

W 1982 roku funkcję kierownika Chełmińskiego Domu Kultury na 10 lat przejął Piotr Korzecki<sup>54</sup>. W mieście działalność rozwijał wówczas kinoteatr

---

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>49</sup> J. Kargul, *Od upowszechniania kultury*, s. 44.

<sup>50</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 9.

<sup>54</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

Rondo – w nim, oprócz projekcji filmów, odbywały się koncerty oraz występy estradowe. Filmy do Chełmna dostarczane były kolejną, a planowanie projekcji odbywało się co miesiąc w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmu w Bydgoszczy<sup>55</sup>.

Miłośników kina skupiał z kolei Dyskusyjny Klub Filmowy, którego członkowie przed projekcją brali udział w dyskusjach i prelekcjach<sup>56</sup>. Funkcjonowanie DKF-u stwarzało pracownikom domu kultury możliwość ściągania do miasta ambitnego repertuaru. Wyświetlane filmy przyciągały tłumy mieszkańców. Jednym z nich był film Federica Felliniego pt. *Miasto kobiet*. Wówczas w mieszczącej 400 osób sali kinoteatru film oglądało około 800 chełmnian.

Sprzedaliśmy na projekcję 400 biletów – czyli tyle, ile przepisowo mieści sala kinoteatru. Pojawił się jednak problem, kiedy następne 400 osób czekało przed kinem i napierało na drzwi – wspomina Piotr Korzecki. – Panie bileterki zniknęły w tłumie, ja przed wejściem do holu stoję i mówię, że więcej ludzi wejść nie może, na co tłum napiera i wchodzi na salę. Co miałem zrobić? Wzywam policję. Oni mi odpowiadają, że interwencja jest niemożliwa, bo przez 3 godziny będą sprawdzać, czy każdy ma bilet. W końcu ci, którzy bilety kupili, krzyczą „Wyświetlać!”, „Bałagan!”. Dodatkowego, nocnego seansu urządzić nie mogliśmy, bo film musiał jechać dalej. To puszczamy taśmę i tłum, który rozsiadł się po całej Sali, ogląda *Miasto kobiet* [...] <sup>57</sup>.

Na scenie kinoteatru w latach 80. zagrali m.in. Lady Pank, Bajm czy wreszcie: Republika<sup>58</sup> – koncert zespołu na długo zapisał się w pamięci dyrektora, Piotra Korzeckiego, który sam zajął się sprowadzeniem grupy do miasta. Wówczas zespół przyciągnął 1200 osób, choć setki, podobnie jak przed projekcją *Miasta kobiet*, gromadziły się jeszcze przed wejściem do kinoteatru.

Dotarłem do menadżera Republiki. Pyta – kto pan jest? Mówię, że Korzecki. On, że nic mu to nie mówi, i że w takich małych miejscowościach nie grają. A jak sprzedam 1200 biletów? – pytam. Zaryzykowałem, przyjechali. Zorganizowaliśmy trzy koncerty po 400 osób – nie siedzieli oczywiście, tylko poszli tańczyć pogo. Naokoło kinoteatru zebrało się kilkaset młodych ludzi i mówią, że chcą wejść. Wpuścić ich nie możemy, bo przepisy na to nie zezwalają, ale oni stoją i ne-

<sup>55</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 9.

<sup>56</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

<sup>57</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 9.

<sup>58</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

gocjują. Mówią, że chcą zapłacić. Przy każdych drzwiach ustawiłem ochroniarzy, bo myślę sobie: ci w środku otworzą drzwi i wpuszczają tych z zewnątrz, a ci nadal stoją i krzyczą, po czym pewna grupa zaczyna wyłamywać drzwi. Krzyczę, ale ludzie nie chcą słuchać, więc każę rozkładać węże hydrantowe i traktujemy ich wodą [...]»<sup>59</sup>.

Do historii przeszły również darmowe poranki dla dzieci organizowane m.in. z okazji obchodów święta 1 maja.

Mieszkańcy szli na pochód, a potem babcie z wnukami przychodziły do kina. O godz. 12 przed Rondem na pierwszy rzut oka zebrało się około 500 babć z dziećmi i wszyscy chcą wejść do kina. Chcę ich wpuszczać, ale nie mogę, bo panie otworzyły pierwsze drzwi i weszły do pomieszczenia kasowego, a tam mieściło się może 5 osób – reszta czeka i napiera, babcie zdenerwowane, wnuki płaczą... Drzwi prowadzące do holu są szklane, patrzę: dzieci rozmazane na szybie, ludzie dalej napierają... W każdej chwili może się coś stać. Podjąłem więc decyzję, że nie wyświetlamy. Wyszedłem od tyłu i krzyczę, że film odwołany. Ludzie wyzywają, ale powoli zaczynają się rozchodzić<sup>60</sup>.

Na scenie kinoteatru w latach 80. wystąpiły również m.in. Anna Jantar oraz Halina Kunicka<sup>61</sup>. Działalność w placówce rozwijała z kolei Kapela Podwórkowa „Bum”. Zarówno z nią, jak i zespołem Promyk szczególnie związana była Urszula Frąckiewicz.

Całe życie mieszkam przy ul. Rynkowej. Do domu kultury miałam dwa kroki, wystarczyło, że wyszłam z domu i weszłam w kolejne drzwi. Przyzwyczajona, że do poprzedniej pracy musiałam przejść przez całe miasto, wychodziłam z domu wcześniej i szłam naokoło – ul. Dominikańską. Gdy wychodziłam, ludzie pękali ze śmiechu. [...] Kiedy chłopcy mieli próbę, wołali, żebym przyniosła kiełbasę, bo zgłodnieli w czasie grania. Mieszkiałam blisko, to im przynosiłam. Czasami nawet kawę chcieli... – opowiada Urszula Frąckiewicz<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> Wywiad przeprowadzony z Piotrem Korzeckim 10.03.2015 r., zbiory autorki.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Kronika Chełmińskiego Domu Kultury.

<sup>62</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 8–9.

### Pożar i nowe miejsca dla domu kultury

Rozkwit kultury na chełmińskim rynku przerwał pożar budynku, do którego doszło w nocy z 14 na 15 lutego 1984 roku. Wydarzenie na długo zapisało się w pamięci pracowników placówki i samych mieszkańców miasta.

Szedłem do pracy, gdy zauważyłem łunę dymu i gaszących pożar strażaków. Widok był przerażający – opowiada mieszkaniec Chełmna, Roman Drozdowski<sup>63</sup>.

Jestem wtedy po dwóch latach kierowania placówką. Wcześniej rano dostaję informację, że mam pojawić się w domu kultury. Pamiętam ogromne ilości wody i to, że ogień zajął pomieszczenia spółdzielni mleczarskiej. Próbowaliśmy ratować majątek. Pamiętam, że mieliśmy tam tryptyk Puciaty – cenna rzecz, a tu nagle spotykam mężczyznę, który niesie go w rękach, więc wyrwam mu go i zabieram. Takich historii było kilka. Ludzie myśleli, że skoro się pali, to wszystko, co rozgrabisz, to twoje. Byliśmy zszokowani. U nas wszystko było zalane, więc to, co się dało, zaczęliśmy wywozić do Ronda<sup>64</sup>.

I choć w tamtym czasie wszystko wskazywało na to, że placówka wznowi działalność na chełmińskiej starówce, do rekonstrukcji budynku nigdy jednak nie doszło.

Tak naprawdę, to każdy był pewny, że obiekt zostanie odbudowany. Trudno było sobie wyobrazić, że nagle nie ma być domu kultury, że zniknie nasza kawiarnia... – opowiada Stefania Ciereszko<sup>65</sup>.

To był piękny budynek. Wyjątkowo wpisujący się w architekturę miasta, a nasza kawiarnia była centrum życia towarzyskiego. Trudno pogodzić się z takim losem domu kultury i kawiarni naszej młodości. Bo to był nasz cały świat – wspominają państwo Klonowscy<sup>66</sup>.

W 1984 roku zakończył się zatem etap rozwoju kultury na chełmińskiej starówce. Po pożarze budynku, pomimo niesprzyjających warunków i ciasnym pomieszczeń, Chełmiński Dom Kultury kontynuował działalność zespołów i kół zainteresowań na zapleczu kinoteatru Rondo<sup>67</sup>. Równocześnie

---

<sup>63</sup> Tamże, s. 9.

<sup>64</sup> Wywiad przeprowadzony z Piotrem Korzeckim.

<sup>65</sup> K. Peplińska, *Kino, estrada, tort bezowy*, s. 9.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> J. Napora, L. Wszolek, *Historia chełmińskiego Domu Kultury*.

doszło do wyraźnego zróżnicowania kulturalnej oferty placówki, coraz częściej organizowane wydarzenia przybierały charakter imprez rozrywkowych, a program działalności obejmował również m.in. organizację wydarzeń sportowych (przy domu kultury rozpoczęły działalność m.in. klub karate oraz klub kulturystyczny)<sup>68</sup>. Poważne zmiany przyniosła w 1989 roku transformacja systemu. Od tej pory finansowaniem placówki zajął się samorząd lokalny. Po krótkim czasie z powodu problemów finansowych w kinoteatrze Rondo utworzony został sklep komisowy. A kupić i sprzedać można tu było prawie wszystko.

Nagle zaczęło brakować pieniędzy – to były trudne czasy. Podjąłem wtedy decyzję, że skoro nie stać nas już prawie na nic, to otwieramy komis. Przebudowaliśmy kasę kinoteatru Rondo i tam zaczęliśmy przyjmować płyty, aparaty fotograficzne... Potem ludzie przynosili wszystko. Drugi mieścił się w kamienicy na rynku. Teraz bym tego nie zrobił, ale wtedy byłem zdezorientowany, trzeba było sobie jakoś radzić<sup>69</sup>.

W 1991 roku komis domu kultury oferował: wydawnictwa książkowe (m.in. *Album sztuki miłosnej*, *Zioła w domu*, *Seks*), sprzęt elektroniczny (m.in. telewizory kolorowe Rubin, magnetofon stereo, kasety do kamery SONY, płyty: Lombard, Papa Dance) oraz inne artykuły (m.in. buty z łyżwami, tapety zmywalne i papierowe, buciki dla niemowląt oraz lodówkę AGG Santa). Placówka polecała także usługi w zakresie rejestracji uroczystości japońską kamerą wideo oraz wynajem samochodów – Nysy i autobusu marki Robur<sup>70</sup>. Na początku lat 90. dom kultury doczekał się nowej siedziby, a po paru latach zajął jeden z chełmińskich biurowców. Przez ten czas zmieniał się także kierownictwo placówki, a wraz z pojawieniem się multipleksów swoją działalność zakończył kinoteatr Rondo. Dziś dom kultury to nadal, obok Muzeum Ziemi Chełmińskiej oraz Biblioteki Publicznej, jeden z głównych organizatorów kulturalnego życia miasta.

Od pożaru Powiatowego Domu Kultury na chełmińskim rynku mijają dziś 33 lata. Mimo to starsi mieszkańcy nadal z sentymentem wspominają życie kulturalne rozwijające się w murach placówki, a młodszym o jej istnieniu przypomina do dzisiaj niezagospodarowany teren po pożarze budynku. Historie opowiedziane przez chełmian są dowodem na to, jak dużą rolę dom

---

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Wywiad przeprowadzony z Piotrem Korzeckim.

<sup>70</sup> Ogłoszenie sklepu komisowego ChDK.

kultury odegrał w kształtowaniu kulturalnego i towarzyskiego życia Chełmna. Nie są tylko sentymentalną podróżą, ale przypomnieniem autorskiego, lokalnego charakteru placówki. Oprócz przeobrażeń politycznych, społecznych i kulturowych na kształt programu działań instytucji ważny wpływ miały autorskie propozycje jej pracowników. Rozwój amatorskiego ruchu teatralnego to główny cel Stanisława Burandta, dzięki któremu na parterze instytucji w 1956 roku powstał również Klub Kulturalnego Wypoczynku. I to w nim przez 28 lat tętniło życie kulturalne i towarzyskie. Na lata pracy Tadeusza Borowskiego przypadł z kolei rozwój kultury młodzieżowej i wszelkich rozrywkowych form kultury: konkursów oraz wieczorów muzycznych. Pomimo tego, że Maria Kaznowska rolę dyrektora placówki pełniła zaledwie przez rok, to spod jej rąk wyszedł jeden z najbardziej popularnych dziecięcych zespołów tanecznych. Rozwój kinematografii oraz dyskusyjnych klubów filmowych to z kolei mocna strona działań placówki w latach pracy Piotra Korzeckiego. Świadcami zmian charakteru działań instytucji przez lata byli mieszkańcy miasta. Z zebranych opowieści wyłania się obraz domu kultury, który mimo licznych uwarunkowań socjalistycznej polityki kulturalnej rodził się z oddolnych inicjatyw, z działań pasjonatów i miłośników żywego uczestniczenia w kulturze.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

*Dzieje Chełmna i jego regionu*, red. M. Biskup, Toruń 1968.

Kargul J., *Od upowszechniania kultury do animacji kulturalnej*, Toruń 1997.

Kwiatkowska E., *Chełmno współczesne na tle jego przeszłości*, Toruń 1984.

### Źródła archiwalne

Afisze, plakaty, ogłoszenia, archiwum Chełmińskiego Domu Kultury.

Kronika Chełmińskiego Domu Kultury w Chełmnie, archiwum ChDK.

Kronika Powiatowego Domu Kultury w Chełmnie, archiwum ChDK.

Napora J., Wszolek L., *Historia Chełmińskiego Domu Kultury*, archiwum ChDK.

### Prasa

Grzeszna-Kozikowska A., *Jak powstał chełmiński Dom Harcerza*, „Czas Chełmna” 2008, nr 23560, s. 8.

Grzeszna-Kozikowska A., *Kina w Chełmnie*, „Czas Chełmna” 2009, nr 40628, s. 6.

Peplińska K., *Kino, estrada, tort bezowy i mała czarna. Tak w mieście kwitła kultura*, „Czas Chełmna” 2015, nr 11914, s. 8-9.

**Inne materiały**

Wywiady, archiwum własne.

**Słowa kluczowe:** historia mówiona, Chełmiński Dom Kultury, kultura lokalna, społeczność lokalna, uczestnictwo w kulturze, amatorski ruch artystyczny

**Key words:** oral history, Chelmno Community Centre, local culture, local society, cultural participation, amateur artistic movement

**Streszczenie**

Powiatowy Dom Kultury w Chełmnie rozpoczął działalność w 1951 roku. Usytuowany w samym sercu chełmińskiej starówki, w krótkim czasie zamienił się w centrum kulturalnego życia miasta. I choć w 1984 roku rozkwit kultury na chełmińskim rynku przerwał pożar budynku, jego obraz w pamięci mieszkańców pozostał do dziś. Artykuł jest zapisem doświadczeń chełmnian związanych z kulturalnym życiem miasta oraz towarzyszącymi mu przemianami politycznymi, społecznymi i kulturowymi. Powstał na podstawie fragmentów pracy licencjackiej pt. *Chełmiński Dom Kultury. Działalność i rola instytucji w kształtowaniu uczestnictwa mieszkańców w kulturze*, napisanej pod kierunkiem dr Marzenny Wiśniewskiej, oraz tekstu pt. *Kino, estrada, tort bezowy i mała czarna. Tak w mieście kwitła kultura*, opublikowanego na łamach tygodnika „Czas Chełmna”. Łączy wiedzę z dostępnych materiałów archiwalnych: fotografii i dokumentów, a przede wszystkim jest żywą opowieścią dyrektorów, pracowników instytucji oraz samych mieszkańców miasta.